

Rządowa pożyczka z Funduszu Odbudowy

18 maja 2021

Zadłużenie zagraniczne państwa to dług denominowany w walutach obcych. Zaciąganie długu za granicą ma sens jedynie w wypadku, gdy istnieje potrzeba wydatków państwa w takich właśnie walutach. Paradoksalnie są to jednak rzadkie przypadki.

W zdecydowanej większości długi zagraniczne wynikają z potrzeb wydatków wewnętrznych państwa. Jest to jeden z największych absurdów ekonomicznych współczesnego świata.

Absurdalność ekonomiczna zadłużenia zagranicznego powodowanego wydatkami wewnętrznymi, wynika z faktu, iż zagraniczna waluta jest zbędna przy krajowych wydatkach. Rząd musi wymienić w banku centralnym zagraniczną walutę na krajową, którą dopiero może opłacać swoje wydatki. W tym opłacaniu zagraniczna waluta jest niepotrzebna. Wydatki są bowiem konieczne w walucie krajowej.

Cała więc operacja zagranicznej pożyczki na potrzeby krajowych wydatków jest absurdalna. Rząd powinien pożyczyć pieniądze w kraju w walucie krajowej, gdyż w takiej będzie pokrywał swoje wydatki. Najlepiej gdyby pożyczał w swoim banku centralnym. Tam gdzie wymienia zagraniczną pożyczkę na krajowe pieniądze.

Zadłużenie państwa w krajowej walucie nie jest przy tym w niczym groźne ekonomicznie. Rząd może zawsze dodrukować własne pieniądze krajowe via swój bank centralny. Ale zagranicznej pożyczki już tak nie spłaci.

Pożyczone za granicą pieniądze trzeba jednak będzie zwrócić w walutach zagranicznych. Aby je posiadać, trzeba mieć nadwyżki w handlu zagranicznym, a szerzej w bilansie płatniczym państwa. Te waluty trzeba powiem uzyskiwać w wymianie handlowej, a szerzej płatniczej. I tu zaczyna się problem

spłaty zagranicznego zadłużenia, by przypomnieć choćby długi zagraniczne Polski Ludowej epoki Edwarda Gierka.

Zadłużenie zagraniczne państw półperyferyjnych i peryferyjnych to kluczowy mechanizm ich podporządkowania, aż do całkowitej utraty suwerenności i okupacji ekonomicznej, jak w europejskim przypadku Grecji. Zagraniczna zależność finansowa w postaci trudnych lub niemożliwych do spłacenia długów jest we współczesnym świecie podstawowym środkiem wojny ekonomicznej. A celem tej wojny, tak jak i wszelkich wojen militarnych, jest ekonomiczna eksploatacja okupowanego terytorium. "Greccy pożyczkodawcy (MFW, EBC i Komisja Europejska, a w istocie Niemcy – Wielka Brytania) – opisywał przypadek takiej współczesnej wojny ekonomicznej w Europie amerykański ekonomista i historyk Michael Hudson – używają finansów jako nowego środka wojny. W Europie trwa wojna, ale nie jest to wojna militarna. Teraz używają finansów zamiast wojny, by powiedzieć, że mogą przejąć twój kraj. Mogą cię pozbawić pracy. Mogą cię kontrolować i nie muszą cię zabijać, mogą po prostu zmusić cię do emigracji, odbierając twoją emeryturę i zabierając wszystkie twoje pieniądze. Jest też grabież ziemi, tak jakby to była inwazja w celu przejęcia greckich portów, przejęcia greckich kolei i wszystkiego innego. To jest wojna."

Zadłużenie zagraniczne państwa to wyjątkowo niebezpieczna zależność zwłaszcza w związku z nieprzewidywalnymi relacjami kursu waluty krajowej do walut obcych. Wahanie kursów tworzą nieprzewidywalność wielkości zagranicznego zadłużenia, które stałe jest tylko nominalnie, zaś realnie w przeliczeniu na walutę krajową jest płynne. Szczególnie groźna jest występująca w sytuacji depresji i recesji gospodarczej na świecie tzw. deflacja długów. Jest to zjawisko polegające na realnym wzroście obciążenia spłatą odsetek i kapitałów nominalnie stałego długu w wypadku spowolnienia i spadku gospodarczego. Jest to sytuacja, gdy przyrost zadłużenia dzięki procentowi składanemu jest szybszy od przyrostu PKB, i to coraz szybszy, aż w końcu prowadzi do zwielokrotniania

długu.

Rząd premiera Mateusza Morawickiego zaciąga właśnie w ramach Funduszu Odbudowy Unii Europejskiej dług zagraniczny w wysokości 34,2 mld euro, obok 23,9 mld euro z tytułu grantowej dotacji. Jak zaś wynika z projektu Krajowego Planu Odbudowy wydatki będą zasadniczo krajowe. Jest to więc absurd ekonomiczny. Ta pożyczka zagraniczna jest nie tylko zbędna, ale i szkodliwa gospodarczo dla Polski. Tym bardziej, że zadłużenie zagraniczne państwa to około 100 mld euro, przy blisko 293 mld euro podmiotów w całym kraju, a więc 60% PKB. To jest już długofalowo groźne. A jeszcze zobaczymy, co kryje się w rządowym Krajowym Planie Odbudowy. I w PiS-owskim Nowym Ładzie. Może być dużo groźniej.

Ta zagraniczna pożyczka rządu Mateusza Morawickiego jest ekonomicznie absurdalna. I nie można tego zrzucić na szczególną głupotę ekonomiczną naszego premiera i jego rządu. Tę pożyczkę popiera bowiem de facto większość parlamentarnych partii politycznych. Jej negacja wśród części opozycji jest bowiem tylko efektem partyjnego amoku antyPiSowskiego. Taki mamy powszechny stan wiedzy ekonomicznej wśród partyjnych grup parlamentarnych. To jest efekt ponad 30. lat negatywnej selekcji polskich polityków. To efekt proporcjonalnej ordynacji wyborczej do Sejmu. Myślę, że bez głębokiego wstrząsu ekonomicznego Polacy nie pójda po rozum do głowy i nie zmienią tej ordynacji. Acz wstrząs może być już blisko.

Autorstwo: Wojciech Błasiak

Źródło: Goniec.net